

niedziela, 20.04.2025

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Obudził nas dzisiaj radosny głos wielkanocnych dzwonów głoszących „Alleluja!”. Od rana pozdrawiamy się wezwaniem: „Chrystus zmartwychwstał! - Prawdziwie zmartwychwstał!”. W klimacie tej paschalnej radości Liturgia prowadzi nas znów do grobu Chrystusa, przy którym zatrzymaliśmy się na czuwanie - w nadziei, że spełni się to, co Pan zapowiedział: „trzeciego dnia zmartwychwstanie”.

Bł. Matka Maria Karłowska tak opisuje ten wyjątkowy czas: „Gdy zdjęto Ciało Najświętsze i złożono do grobu, Józef przywalił kamień do grobu i odszedł, wszyscy odeszli, ale wyraźnie mówi Ewangelista święty, że pozostała tam Maria Magdalena i druga Maria, siedzące u grobu”. W Ewangelii wg św. Mateusza czytamy: „Po upływie szabat, o świcie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób” (Mt 28, 1). Sługa Boży abp Fulton J. Sheen zauważa, że „gdy kobiety poszły do grobu, nie poszły, aby powitać Zmartwychwstałego Zbawiciela. Przyniosły zioła, aby namaścić zwłoki”. Problemem było odsunięcie kamienia. Przed wejściem do tego podziemnego grobu znajdował się wielki kamień młyński z dziurą w środku. Trzeba było przełożyć przezeń drąg, aby odsunąć kamień. Dlatego pytały one: „Któż odsunie kamień, abyśmy mogły namaścić zwłoki?”. W swoich rozważaniach Matka Maria pisze: „Niewiasty widzą głaz odwalony - widzą anioła - idą do uczniów - Magdalena poznaje Pana, razem z drugimi pozdrowienie odbiera - uczniom opowiada. Niech nam będzie zachętą do służby Bożej”. Te historie abp Fulton opisuje w następujący sposób: „Gdy powiedziały uczniom Chrystusa, Piotrowi i Janowi, że grób był pusty, a Pan zmartwychwstał, Piotr powiedział: «kobieca historyjka». Nie uwierzyli!” („Kto odsunie kamień”). W tym kontekście wymownie brzmią słowa bł. Marii Karłowskiej: „Nie gardźcie niewiastą pobożną, ale dajcie się jej powodować. Jeżeli ona znajdzie Jezusa, idźcie z nią Go oglądać!” („Św. Marii Magdaleny miłość i pokuta”).

Sekwencja paschalna obwieszcza światu: „Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja”. Benedykt XVI, nawiązując do tych słów zachęcał: „Niech do każdego z was dotrze radosny głos Kościoła, wraz ze słowami, które starożytny hymn wkłada w usta Marii Magdaleny - pierwszej, która spotkała zmartwychwstałego Jezusa w poranek wielkanocny. Pobiegnęła do innych uczniów i z duszą na ramieniu powiedziała im: «Widziałam Pana!» (J 20, 18). Także my, którzy przeszliśmy przez pustynię Wielkiego Postu i bolesne dni męki Pańskiej, wnosimy dziś okrzyk zwycięstwa: Zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał! Wiara odradza się bardziej żywa i silniejsza niż kiedykolwiek, teraz niezwykła, ponieważ budowana na decydującym doświadczeniu: „Śmierć zwarła się z życiem i w boju, o dziwy, choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy. Znaki zmartwychwstania świadczą o zwycięstwie życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią, miłosierdzia nad zemstą”.

Wymowną symbolikę Chrystusowego grobu i zmartwychwstania w odniesieniu do naszego życia wyjaśnia bł. Maria Karłowska w rekolekcjach „Zakonnica Pasterka w samotności”, gdzie cały długi rozdział poświęca zmartwychwstaniu Pana. Oto kilka cytatów.

„Wkoło ciała Jezusowego czuwała straż nieprzyjacielska z obawy, aby Go nie porwano. Prócz nieprzyjaciół niewidzialnych mego zbawienia i mego uświęcenia, którzy aż nadto pilnie czuwają, żeby mnie utrzymywać w oziębłości i niedbalstwie, ile jeszcze innych nieprzyjaciół mam się obawiać? Względy ludzkie, złe przykłady, żarciki, drwinki, przywiązania różne i wszystko wreszcie, co mi dotąd przeszkadzało w postępowaniu w doskonałości, a ja nie miałam dosyć odwagi zwalczyć. Mimo tylu złością ludzką nagromadzonych przeszkód, które grób Pański otaczały, Syn Boży powstał z grobu, zwalczył śmierć, jak to Apostołom obiecał, i ukazał im się. Ileż razy, niestety, obiecałam nie ludziom, ale Bogu, że się otrząsnę z przeszkód, zwalczę trudności i zmartwychwstanę ku lepszemu życiu i że Mu się okażę taką, jaką by mnie widzieć pragnął? Otóż czas słowa dotrzymać! Od dzisiaj, nie od jutra, starać się będę wykonać to, co

przysięgałam tyle razy. Czy naprawdę mam to silne postanowienie? Zobaczmy po skutkach! Mój Boże, czyżby mnie miała odwaga opuścić w chwili, w której by jej właśnie użyć trzeba było? Ty mnie nie opuścisz, mój Jezu kochany, o tym jestem przekonana!”.

„W Zmartwychwstaniu swoim mój Pan oblókł się w życie chwalebne, zupełnie inne jak to, które na ziemi prowadził. Przedtem - podległy wszystkim nędzom życia ubogiego, wzgardzony, cierpliwy, aż do śmierci obnażony i rozpięty na okrutnym krzyżu - ukazuje się w ciele chwalebnym i tak promieniejącym, że i słońce zaćmić może. Moje zmartwychwstanie nie byłoby ani prawdziwe, ani doskonałe, gdybym się nie odmieniła zupełnie. Bo czyż jest choć jedna rzecz w życiu moim, która by nie wymagała naprawienia, przemienienia, odnowienia? Odnowienie mi potrzebne zewnętrzne albo wewnętrzne, w umyśle i woli; to jest najgłośniejsze i najtrudniejsze. Cóż by była warta ta łupinka, gdyby czegoś lepszego nie pokrywała? Przynajmniej niech to będzie początek innego życia i zmiany w wielu rzeczach”.

„Chrystus zmartwychwstały nie umiera. Przez wieki i wieki te słowa Apostoła się sprawdzają i sprawdzać się będą zawsze. Błogosławiona nieśmiertelność! Wyobraża mi ona jedną z najniezbędniejszych cnót, ale też i najtrudniejszych i najrzadszych, to jest: Wyrwałość! O ukochany Jezu, wyrwij duszę moją z jej odrętwienia tą samą siłą, którą użyłeś do wyjścia z grobu Twego! Wskreś mnie w duchu! Moja słabość nie zniechęci mnie, bo mogę wszystko w Tym, który mnie umacnia! Byłbym była pokorna i ufająca, Jego święte ramię mnie wesprze, gdy droga będzie śliska. Nic nie jest niemożliwym dla duszy, która nie ufając sobie, cała się na Bogu opiera!”.

W naszym codziennym życiu, w spotkaniach z braćmi i siostrami mamy tak dużo okazji do przekazywania innym naszej wiary w zmartwychwstanie. Czyńmy to z przekonaniem tak, ażeby z tego przekazu zrodziła się lub ożywiła ich wiara. Widzimy przecież, jak bardzo ludziom naszych czasów potrzeba właśnie wiary. „Do wszystkich są dziś skierowane słowa, którymi w poranek Paschy anioł uspokajał zaleknione serca kobiet: «Wy się nie bójcie! Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał» (Mt 28, 5-6). Jezus zmartwychwstał i daje nam pokój; On sam jest pokojem. Dlatego Kościół z mocą powtarza: «Chrystus zmartwychwstał!». Niech ludzkość trzeciego tysiąclecia nie lęka się otworzyć Mu serca - zachęca Benedykt XVI - Jego Ewangelia w pełni zaspokaja pragnienie pokoju i szczęścia, jakie jest w sercu każdego człowieka. Chrystus teraz żyje i idzie z nami. Niewypowiedziane misterium miłości!”.

„Zmartwychwstał już Chrystus, Bóg mój i nadzieja!” Tak, On idzie z nami, towarzyszy nam na wszystkich drogach naszego życia. Potrzeba tylko jednego: uwierzyć i otworzyć serce, aby Go dostrzec. Bo tylko wiarą i sercem można rozpoznać Pana i ukazać Go innym. „Maryja niech nam wyjedna, abyśmy mogli osobiście spotkać Jej Syna, który umarł i zmartwychwstał. Niech nas uczyni niestrudzonymi sługami Jego miłosierdzia i pokoju” (św. Jan Paweł II)

Źródło:

https://www.niedziela.pl/artukul/105211/nd/?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelPamietajDesktop&utm_campaign=PanelPam